Biuletyn Informacyjny Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Indian

Nr XXXIX **1/2023** **Wiosna** email:**kontakt@pspi.pl**

Spis treści:

- **Aktualności**...*2*
  Jolanta Pawlak, Adam Piekarski
- **Rasa szczególna i odrębna. Cz. 1**...*5*
  Ewa Dżurak
- **Pomnik Narodowy Wupatki**...*9*
  Andrzej Romanowski
- **Nowości (i odkrycia) wydawnicze**...*18*
  Cezary Cieślak

Biuletyn Informacyjny Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Indian

Redakcja:

Dr Adam Piekarski, Jolanta Pawlak
Współpraca: Cezary Cieślak

kontakt@pspi.pl

BI wydawany jest w formie elektronicznej. Przedruk z BI jest możliwy po podaniu źródła. Autorzy nadesłanych do BI materiałów wyrażają zgodę na publiczne, bezterminowe i nieodpłatne rozporządzanie nimi przez Redakcję. Szanując prawo do autorskiej opinii Redakcja zastrzega sobie możliwość dokonywania zmian w tekstach (korekta, skracanie etc.) i innych zmian wynikających z zasad edytorskich lub kultury języka.

Nowości wydawnicze TIPI

http://tipibooks.pl/

Tadeusz Jerzy Piotrowski
1954-2023

Aktualności PSPI

Jolanta Pawlak, Adam Piekarski

1/19 lutego 2023 roku odszedł Tadeusz Jerzy Piotrowski (rocznik 1954), który w ostatnich latach wspomagał nasz *Biuletyn* swoimi obrazami. Dziękujemy Ci, Tadziu.

2/ 15 kwietnia 2023 roku w Uniejowie odbędzie się 18 Wiosenny Festiwal Powwow oraz 19 Bieg Na Rzecz Ziemi

3/ W dniach 20-29 lipca planowany jest XLVI Zlot Polskiego Ruchu Przyjaciół Indian w Starych Lipkach koło Węgrowa

4/ W Muzeum Ziemi Wałeckiej (Wałcz, ul. Pocztowa 14) trwa do 2 kwietnia 2023 roku wystawa Adama Piekarskiego zatytułowana *Longest Walk 2. Indiańskie oblicza Ameryki*. Szczegóły na stronie www.walker.org pl

5/ W styczniu 2023 roku ogłoszono, że kanadyjski rząd i 325 Pierwszych Narodów porozumiało się w sprawie rozstrzygnięcia pozwu zbiorowego, uzgadniając odszkodowanie za utratę języka i kultury spowodowaną przez szkoły z internatem dla Indian na 2,8 miliarda dolarów. Umowa musi zostać jeszcze zatwierdzona przez sąd federalny, zanim pieniądze będą mogły zostać wypłacone tym, którzy złożyli pozew o odszkodowanie zbiorowe w 2012 roku w ramach szerszego pozwu zbiorowego znanego jako *Gottfriedson case* (Shane Gottfriedson to były wódz narodu Tk'emlup i regionalny przywódca Zgromadzenia Pierwszych Narodów w Brytyjskiej Kolumbii).

Kamloops Indian Residential School in 2021.
Fot Ben Nelms/CBC

Jeśli sąd zatwierdzi umowę, Kanada zgodzi się wpłacić 2,8 miliarda dolarów na specjalny fundusz powierniczy, który będzie działał przez 20 lat. Według urzędników fundusz będzie zarządzany niezależnie od rządu federalnego, a jego organizacja będzie zarządzana przez radę dziewięciu tubylczych dyrektorów, z których Kanada, zgodnie z umową, wybierze jednego.

Zgodnie z umową nastąpi wstępna płatność w wysokości 200 tysięcy dolarów dla każdego z 325 Pierwszych Narodów, co pozwoli stworzyć 10-letni plan, w jaki sposób tubylcy chcą ożywić swój język i kulturę.

6/ W grudniu 2022 roku wybuchły w Peru gwałtowne, antyrządowe protesty. Trwały one też w styczniu 2023 roku. Uczestnikami tych protestów były głównie społeczności Keczua i Ajmara.

W trakcie ostatnich 75 lat Peru oglądało trzy wielkie bunty polityczne rdzennej ludności. Pierwszy rozpoczął się od dzierżawy La Convención i następującej po niej fali konfiskat ziemi w Cuzco, na południu i w centrum kraju w latach 1962-1964. Drugi wielki bunt miał miejsce 50 lat później, w latach 2008-2009, angażując rdzenną ludność peruwiańskiej Amazonii. Kojarzony z miejscem, w którym doszło do największej przemocy, przeszedł do historii jako „Baguaza" lub „Bagua".

Trwający obecnie protest zaangażował Keczua i Ajmara do ulicznych wystąpień w południowych Andach i w centralnym i wschodnim Peru. Protesty koncentrowały się na zmuszeniu do dymisji prezydent Diny Boluarte i przyśpieszeniu wyborów parlamentarnych w Peru

7/ Według Mennicy Amerykańskiej (U.S. Mint) w 2023 roku pojawi się kolejna moneta 1 $ związana z tubylczymi postaciami rdzennych Amerykanów. Będzie ona upamiętniała pochodzącą z narodu Osedżów (Osage) pierwszą amerykańską primabalerinę Marię Tallchief (1925-2013) i amerykańskich Indian w balecie

8/ 6 lutego 2023 roku miał miejsce Międzynarodowy Dzień Solidarności z Leonardem Peltierem

9/ Po zwrocie przez The National Museum of Scotland słupa totemowego Pierwszemu Narodowi Nisga'a z Kolumbii Brytyjskiej, o czym pisaliśmy w poprzednim *Biuletynie*, kolejny totem został zwrócony Indianom Nuxalk przez Królewskie Muzeum Kolumbii Brytyjskiej (Royal BC Museum). Według Derica Snowa, dziedzicznego wodza Nuxalk, pięciometrowej wysokości i metrowej średnicy słup totemowy został wyrzeźbiony na przełomie XIX i XX wieku przez jego

Moment opuszczenia totemu z muzeum.
Fot. Trevor Mack, 20 luty 2023

pradziadka, Snuxyaltwę Louie Snow, którego duch pozostał w totemie i nie mógł spocząć, dopóki totem nie wróci do domu przodków. Totem znalazł się w muzeum w 1913 roku, po tym, gdy Indianie Nuxalk, uciekając przed epidemią ospy, opuścili swoją osadę w Talleomy. Muzeum wiele lat twierdziło, że totem został kupiony za 45 dolarów kanadyjskich, ale w 2019 roku, nauczyciel tradycji Nuxalk Clyde Tallio wykazał, że przedmioty o tak wysokiej kulturowej wartości nie były przez Indian sprzedawane. Rok temu Nuxalk złożyli pozew do sądu, gdy mimo obietnic muzeum nie dokonywało zwrotu. Ostatecznie muzeum pokryło koszty zwrotu totemu do Bella Coola, gdzie mieszkają Nuxalk.

W 2017 roku, Królewskie Muzeum Kolumbii Brytyjskiej po specjalnym sympozjum nt. zwrotu zagrabionych dzieł sztuki rdzennym mieszkańcom, nie tylko w Kanadzie opracowało poradnik *Repatriation Handbook*. Muzeum przypomniało w nim, że choć muzea są znakomitymi centrami edukacji dla szerokiej publiczności, rdzenni mieszkańcy nie zawsze podzielają tę opinię, „bo wiele skarbów rdzennej twórczości zostało pozyskanych podczas bardzo trudnych czasów w historii rdzennych narodów i kanadyjskiego państwa”. „Dla nas muzea są jak szkoły z internatem, w których zabito nasze dzieci” stwierdził Snow.

Gdy słup totemu został podniesiony z muzeum i opuszczony na ziemię, po raz pierwszy wracając na Matkę Ziemię, Nuxalkmc zaśpiewali pieśń grzmotu, po czym kobiety pobłogosławiły i obudziły ducha totemu.

10/ W lutym 2023 roku Grammy Awards nagrodziła indiańskich artystów. Tegoroczną nagrodą kulturalną w dziedzinie sztuk wizualnych (Cultural Recognition Award – Grammy Visual Arts) zostali wyróżnieni „za prezentowanie swoich kultur w sposób pozytywny i z sukcesami” tubylczy fotografik i działacz AIM Joe Pekara (Choctaw/Tsalagi) znany pod pseudonimem „Pharaoh 171” oraz projektantka mody Norma Baker-Flying Horse znana jako Red Berry Woman (Hidatsa/Dakota Sioux i Assiniboine/Crow)

11/ 27 lutego 2023 roku miała miejsce 50 rocznica zajęcia przez Indian Wounded Knee

12/ 13 marca 2023 na Ziemię wróciła po 157 dniach spędzonych w kosmosie na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej Nicole Aunapu Mann, pierwsza tubylcza kosmonautka pochodząca z plemienia Wailaki of Round Valley. Kapsuła SpaceX Dragon rozbiła się u wybrzeży Florydy w pobliżu Tampy po prawie 19-godzinnej podróży. Mann i załoga (John Cassada, Koichi Wakata i Anna Kikina) od października prowadzili na stacji kosmicznej badania naukowe dotyczące przyszłej eksploracji kosmosu

13/ 29 marca Fundacja „Bieg na Rzecz Ziemi” inauguruje Akademię Biegu Na Rzecz Ziemi, projekt edukacyjny dotyczący ekologii i klimatu oraz inspiracji kulturowych dla współczesnych postaw proekologicznych.
Szczegóły https://www.facebook.com/events/222887106907048/?ref=newsfeed

Rasa szczególna i odrębna.
A „skórę mają czerwonawą”
Cz.1.

Ewa Dżurak

„Na tych wyspach nie spotkałem ludzkich potworów, jakich wielu się spodziewało, a wręcz przeciwnie cała ludność jest zgrabnie uformowana (...) Nie widziałem monstrów, ani o nich nie słyszałem, z wyjątkiem tego, że na wyspie „Karib” drugiej z kolei na drodze do Indii, zamieszkuje lud uważany przez innych za dziki i jadający ludzkie mięso (...)”
List Krzysztofa Kolumba do króla Ferdynanda opisujący pierwszą podróż, 1493

Przekonanie i wiara w istnienie odmiennych niż my sami istot ludzkich nie była w okresie odkryć geograficznych niczym nowym. Już Pliniusz Starszy w swojej *Historii Naturalnej* wydanej w pierwszym wieku naszej ery dał prawdziwe świadectwo bogatej wyobraźni przedstawiając cały katalog różnorakich, przedziwnych postaci. Pisał o ludziach „których stopy są skierowane na odwrót, których warga dolna i górna są tak wielkie, że mogą je zawinąć na głowy i używać jaka parasola; którzy chodzą do góry nogami; którzy chodzą na czworaka; którzy nie mają ust i odżywiają się poprzez wdychanie zapachów; którzy nie mają ani głów ani szyi, a ich twarze znajdują się na piersiach, którzy mają tylko jedno oko, albo mają troje oczu; którzy mają głowy psów; którzy wydychają płomienie; którzy mają tylko jedną nogę, ale mogą na niej bardzo szybko biegać, nogę zakończoną ogromną stopą i używają jej do ochrony przed słońcem; którzy są gigantami, którzy są liliputami; którzy mają sześć palców albo sześć rąk, którzy mają kopyta zamiast stóp, których uszy są tak wielkie, że mogą używać ich jak koców”.

https://retrospectjournal.com/2020/12/07/blemmyae-a-history-of-the-headless-men/

Wierzono, że człowieczeństwo mieszkańców obrzeży znanego świata, gdzie granica między ludźmi a zwierzętami zaciera się, ma wiele oblicz. Oprócz fantastycznego wyglądu ludzie owi posługiwali się rozmaitymi językami, rozmaicie się ubierali, jadali dziwne potrawy, mieszkali w małych społecznościach, nie znali prawa i nigdy nie zbudowali żadnego miasta. Wierzono w istnienie ras monstrualnych, ras potworów, które w chrześcijaństwie utożsamiano często z potomkami Kaina, naznaczonymi piętnem grzechu bratobójstwa. W epoce odkryć geograficznych podróżnicy zabierali tą wiarę i przeświadczenia ze sobą i starali się dopasować je do napotkanej rzeczywistości. Opornie i powoli w miarę napływających świadectw i opisów, wiara w niezwykłe istoty ulegała

zmianom, modyfikacjom, przekształceniom. Ludność zamieszkująca Nowy Świat, nazwana przez Kolumba „Indianami" (*Los Indios*) budziła od samego początku wielkie zainteresowanie. Mnożyły się teorie na temat ich charakteru, natury i pochodzenia. Wiadomo było, że są inni, tak inni, że pogodzenie ich istnienia z nauką biblijną i chronologią obowiązującą w czasach geograficznej eksploracji przedstawiało wiele trudności i prawdziwej gimnastyki umysłowej.

„Jeżeli chodzi o ludzi, to spotkaliśmy ich w tych krajach wielką ilość, tak że nikt nie umiał ich policzyć (jak to czytamy w Apokalipsie). Są łagodni i posłuszni, każdy bez względu na płeć chodzi nagi, nie przykrywając żadnej części swego ciała, od urodzenia aż do śmierci. Mają potężne, dobrze zbudowane ciała o przyjemnych proporcjach. Skórę mają koloru czerwonawego, co jak sądzę jest spowodowane wystawianiem nagiego ciała na słońce. Włosy gęste i czarne, zwinni w ruchach"
List Amerigo Vespucci'ego do Lorenza Pietro Francesco di Medici opublikowany w 1505 roku

Indianie chodzili nago, to znaczy byli pozbawieni „cywilizacji". Ci którym nie można było braku „cywilizacji" zarzucić, mieszkańcy wielkich miast Ameryki Środkowej i Południowej nie znali wiary chrześcijańskiej. „Cywilizacja" i to co się z nią wiąże (czyli pismo, prawo, sposób noszenia odzieży, uprawa ziemi, sztuka, handel) oraz jedyna słuszna wiara chrześcijańska to dwa czynniki świadczące o człowieczeństwie, niezbędne warunki by postawić znak równości między tubylcami a przybyszami z Europy. Hiszpanie tego znaku równości nigdy nie postawili. Indian nazywano tym określeniem zbiorczym, nie wnikając w różnice między nimi i zawsze uważano ich za gorszych. W sporze o metody i sposoby cywilizowania Indian i dla zwolenników metod łagodnych i dla zwolenników wojny byli oni zawsze ludem podrzędnym. Debata na temat reformowalności mieszkańców Nowego Świata, możliwości ich nawrócenia, ich zwierzęcej natury, ich człowieczeństwa wreszcie była w XVI wieku burzliwa. Czy Indianie są istotami racjonalnymi? Czy raczej są równi nie posiadającym duszy, pozbawionym czucia zwierzętom?

John White, 1585

Jeżeli tak, to można ich bezkarnie i bez grzechu niewolić, okradać, wykorzystywać. Czy są zdolni do przyjęcia wiary chrześcijańskiej? Według Św. Augustyna to właśnie decydowało o człowieczeństwie – zdolność racjonalnego myślenia, którego przejawem była zdolność do przyjęcia wiary w Jezusa.

Dzięki wpływom dominikanina Bartolomé de las Casasa, który oburzony okrucieństwem z jakim Hiszpanie traktowali tubylców na wyspach karaibskich i poruszony do głębi ich cierpieniem stawał nieustannie w ich obronie. Opowiadał się za łagodnym,

powolnym wprowadzaniem „cywilizacji" i miłosierną pracą misyjną. Zdołał wpłynąć na papieża Pawła III, który w 1537 roku ogłosił bullę Sublimis Deus stwierdzającą, że Indianie są racjonalnymi istotami, zdolnymi przyjąć wiarę chrześcijańską i nie można ich traktować jak niewolników. W Hiszpanii wprowadzono także nowe prawa dotyczące traktowania pracy Indian, mające głównie na celu złagodzenie okrutnego systemu zwanego encomiendas, który praktycznie pozwalał na branie Indian w niewolę. W praktyce kolonialnej niewiele to zmieniło.

Przeciwnikiem Las Casasa w wielkiej debacie w Valladolid w 1550 roku był Juan Gines de Sepúlveda, który uważał Indian istoty zdecydowanie gorsze, za dzikusów pozbawionych podstawowych znamion człowieczeństwa, za okrutnych kanibali i urodzonych niewolników. Prowadzenie wojen przeciwko nim było nie tylko usprawiedliwione, ale nawet konieczne i niezbędne dla świętej misji szerzenia wiary chrześcijańskiej.

Debata niczego jasno nie rozstrzygnęła. Obie strony uznały się za zwycięzców a tymczasem podbój trwał dalej, ale jawne niewolnictwo, w każdym razie handel tubylcami został zakazany. A to z kolei niewątpliwie przyczyniło się do rozkwitu między-atlantyckiego handlu niewolnikami z Afryki.

Koloniści angielscy nie wykorzystywali Indian do pracy tak jak Hiszpanie. Zależało im na ich ziemi, na zasobach naturalnych, na zajęciu terytoriów plemiennych, na zepchnięciu Indian jak najdalej na zachód. Podobnie jak Hiszpanie uznawali Indian albo za dobre i niewinne dzieci natury, albo za wściekłe bestie. W obu przypadkach za istoty gorsze, należące do odrębnej, dzikiej rasy, która nie zna właściwej religii i nie posiada żadnej kultury. Angielscy przybysze uważali Amerykę za swoją własność, za ziemię obiecaną, za dane im przez Boga miejsce na ziemi. Podrzędny status tubylców był im niezbędny, pozwalał bowiem traktować ich jak naturalną przeszkodę, której ujarzmienie czy jeszcze lepiej usunięcie pozwoli na rozkwit prawdziwej cywilizacji. Początkowo Anglicy używali terminu *savage* (*dziki*) na określenie tubylców i dopiero w XVII wieku zastąpili to słowo określeniem „Indian". Byli przeświadczeni, że wraz z kolonizacją przynosili „dzikim" dobrodziejstwo prawdziwej religii, możliwość zbawienia i komfort cywilizacji. Szybko zaczęli ograniczać wolność i swobodę poruszania się Indian. W Massachusetts ochrzczeni Indianie musieli mieszkać w kilku wyznaczonych osadach (*praying Indian towns*) i nie wykraczać poza ich obręb. Od 1689 roku za skalpy schwytanych poza wyznaczonymi terenami płacono całkiem nieźle.

„*Są dla nas lepsi niż my dla nich; zawsze dzielą się swoim pożywieniem i schronieniem; dbają byśmy umieli stawić czoło głodowi i pragnieniu. My tak nie postępujemy (mówiąc ogólnie), ale pozwalamy im odejść od naszych drzwi bez podzielenia się posiłkiem i bez pomocy .Patrzymy na nich z pogardą i lekceważeniem i uważamy ich za niewiele lepszych od bydląt w ludzkim ciele, choć po bliższym przyjrzeniu się odkrywamy, że pomimo naszej religii i wykształcenia więcej w nas moralnej zgnilizny i zła niż w owych dzikusach…* "

Tak w 1711 roku pisał w swej relacji z Karoliny Północnej angielski podróżnik John Lawson. Większość kolonistów amerykańskich nie podzielała jego zdania. Wielu uważało, że Indianie są rasą, która nie tylko jest gorsza, ale nie ma w sobie potencjału ani na poprawę, ani na asymilację.

W XVIII wieku zaczynają się poważne naukowe rozważania na temat fenomenu ludzkiego zróżnicowania. Johann Friedrich Blumenbach, badacz ludzkich czaszek i twórca kraniologii w 1776 roku opublikował pracę *On the natural variety of mankind*, w której wyodrębnił 5 ras ludzkich. Podział na rasy: kaukaską – białą, mongolską żółtą, malajską – brązową, etiopską – czarną i amerykańską – czerwoną miał ogromny wpływ na późniejszych

badaczy i jest głęboko zakorzeniony do dziś w popularnej świadomości. Był później rozszerzany, precyzowany, dopracowywany, ale idea pozostała ta sama. Natomiast pogląd Blumenbacha mówiący o tym, że ludzie wszystkich ras są sobie równi, ponieważ zróżnicowanie koloru skóry, typu włosa, kształtu nosa, i innych cech ma swe źródła w środowisku geograficznym, klimacie i diecie budził wiele dyskusji i wątpliwości od samego początku. W roku 1840 Samuel George Morton autor słynnej *Crania Americana*, właściciel największej na świecie kolekcji czaszek powtórzył i utrwalił podział Blumenbacha na 5 ras, ale też ustawił je w kolejności od najlepszych do najgorszych. Tym samym polityka i społeczne przekonania na dobre wkroczyły do nauki o zróżnicowaniu ludzkości. Nie trzeba chyba dodawać, że hierarchia Mortona została z entuzjazmem przyjęta przez obrońców niewolnictwa w USA.

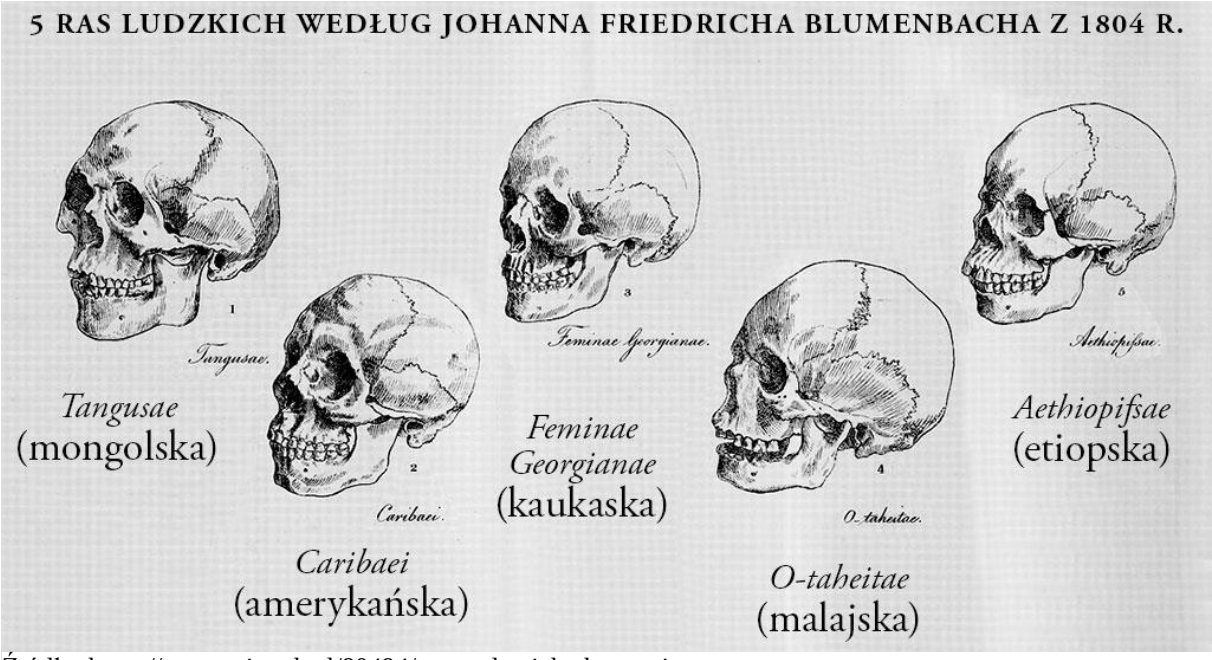

Źródło: https://www.wiatrak.nl/80494/rasa-czlowieka-bez-rasizmu

O Indianach Morton pisał tak: „*Amerykanie mają wewnętrzną awersję do uprawy ziemi i kultury, wolno przychodzi im zdobywanie nowej wiedzy, są niespokojni, mściwi, kochają wojnę*”. W 1842 roku Morton wygłosił w Bostońskim Towarzystwie Historii Naturalnej wykład, w którym dowodził, że Indianie są „rasą szczególną i odrębną od innych”.

Na początku XIX wieku szerzyły się też poglądy frenologów. Jeden z nich George Combe, którego esej o rasach został dołączony do książki Mortona, uważał, że Indianie mają dzikość zakodowaną w kształcie ich mózgu, że intelektualnie stoją niżej niż Czarni, ale za to są bardziej dumni. Czarni potrafią docenić intelekt Białych, kulturę i dobrodziejstwa cywilizacji, dlatego niewolę znoszą dobrze, wręcz jest ona dla nich dobrodziejstwem. Indianie natomiast stoją tak nisko, że nie umieją nawet zauważyć wielkości białej kultury i dlatego wolą śmierć niż poddaństwo.

Pomnik Narodowy Wupatki (Wupatki National Monument). Najsłynniejsze pozostałości indiańskich kultur prekolumbijskich Południowego Zachodu Stanów Zjednoczonych

Andrzej Romanowski

Bardzo ważnym miejscem prezentującym i jednocześnie chroniącym pozostałości przedkolumbijskich kultur rdzennych mieszkańców Południowego Zachodu Stanów Zjednoczonych jest Pomnik Narodowy Wupatki (*Wupatki National Monument*). Park położony jest około 48 kilometrów na północ od Flagstaff w północnej Arizonie. Do miasta można dojechać drogą stanową Nr 89 lub odchodzącą od niej pętlą, która umożliwia również zwiedzanie Pomnika Narodowego Wulkanu Sunset (*Sunset Crater Volcano National Monument*).

Wupatki National Monument zajmuje powierzchnię 143,35 km² na obszarze pomiędzy Wyżyną Ponderosa na zachodzie a rzeką Little Colorado, będącą jednocześnie granicą rezerwatu Nawahów (Navajo) na wschodzie. Tamtejszy teren jest pustynny i kamienisty, a porastają go głównie suchorośla i bylice. Tylko w niektórych, wilgotniejszych miejscach można spotkać wierzby, sosny i jałowce. Pomnik powstał 9 grudnia 1924 roku na podstawie decyzji prezydenta Calvina Coolidge'a.

Nazwa *Wupatki* wywodzi się z języka Hopi i oznacza „to, co zostało obcięte". Związana jest z ich legendą o mieszkańcach tych terenów, którzy z powodu dobrobytu zaczęli zaniedbywać swoje modlitwy i rytuały związane z prośbą o deszcz. Część naukowców uważa nawet, że niektórzy z obecnych Hopi są potomkami dawnych mieszkańców pueblo Wupatki.

Tereny obecnego Pomnika Narodowego Wupatki i okolic były zamieszkiwane już od prawie 10 tysięcy lat. Świadczą o tym znaleziska kamiennych ostrzy włóczni. Do około 500 roku n.e. penetrowały tamtejsze okolice koczownicze plemiona zbieraczy i łowców. W kolejnych wiekach zaczęły powstawać stałe osady złożone z półziemianek (*pithouse*) a ludność zaczęła swoją egzystencję opierać głównie na uprawie ziemi. Naukowcy przyjęli dla prekolumbijskich mieszkańców tych terenów nazwę *Sinagua,* co z hiszpańska oznacza „bez wody". Obszar, na którym zamieszkiwali ci ludzie rzeczywiście pozbawiony był jej życiodajnych zasobów. Potrafiono jednak bardzo racjonalnie gospodarować niewielkimi zapasami wody deszczowej poprzez budowę sztucznych zbiorników, tam i kanałów. Dzięki temu bardzo mocno rozwijało się tam rolnictwo (kopieniactwo). Uprawiano przede wszystkim kukurydzę, dynie, kabaczki i fasolę. Plony uzupełniano zbieraniem dzikich owoców i roślin oraz polowaniami.

Historię ludu Sinagua przerwała 900 lat temu częściowo erupcja pobliskiego wulkanu Sunset Crater zmuszając mieszkańców do czasowego opuszczenia swoich terenów. Osiemdziesiąt lat po erupcji mieszkańcy powrócili i założyli nowe siedziby na północny wschód od wulkanu, gdzie zniszczenia były najmniejsze, a jednocześnie popioły wulkaniczne pozwalały na rozwój efektywnego rolnictwa.

W przeciwieństwie do okresu sprzed wybuchu wulkanu, zamiast zabudowy rozproszonej zaczęto budować zwarte, wielopoziomowe, kamienne siedziby (puebla). Archeolodzy przypuszczają, że pomiędzy latami 1100 a 1160 n.e. przeniosło się w okolice obecnego Pomnika Narodowego Wupatki wielu przedstawicieli innych kultur Południowego Zachodu, na przykład Hohokam, Mogollon i Anasazi. Na fakt ten wskazują charakterystyczne cechy architektury (rozplanowanie domostw), sposoby wyrobu ceramiki oraz jej zdobnictwo. Ówcześni Sinagua zajmowali się również handlem. Z terenów Mezoameryki sprowadzali

miedziane dzwonki i papugi ary, o czym świadczą niektóre znaleziska archeologiczne. Natomiast z wybrzeża pacyficznego dzisiejszej Kalifornii importowali muszle służące do wyrobu ozdób. Prawdopodobnie w zamian eksportowali bawełniane tkaniny.

W latach dwudziestych XIII wieku n.e. wszyscy mieszkańcy okolic pomnika Wupatki zniknęli. Jak na razie archeologom nie udało się autorytatywnie określić przyczyn.

Pomnik Narodowy Wupatki obejmuje ochroną ponad 800 stanowisk archeologicznych związanych z przodkami prekolumbijskich Puebloan. Z uwagi na możliwości komunikacyjne oraz stosunkowo dużą atrakcyjność dla zwiedzających udostępnionych jest tylko pięć największych kompleksów mieszkalnych – puebla Wupatki, Wukoki, Lomaki, Cytadela i Nalakihu. Największe i najwyższe jest pueblo Wupatki, które wzniesiono około 1100 roku n.e. z ociosanych kamieni czerwono-brązowego piaskowca (piaskowiec moenkopi), bloków wapiennych i kawałków bazaltu spojonych zaprawą z gliny. Stropy domostw konstruowano z belek drewnianych. Na kilku poziomach znajduje się 100 pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych. Przypuszczalnie pueblo zamieszkiwało około 100 osób.

Oprócz głównej, zwartej zabudowy puebla w pobliżu znajdują się zagłębione w gruncie pomieszczenia wspólne służące do celów gospodarczych o czym świadczą znalezione w nich żarna do rozcierania ziaren kukurydzy, nazywane z hiszpańska *metate*. Naprzeciwko odkopano również zagłębiony w gruncie, okrągły, o średnicy kilkunastu metrów plac służący prawdopodobnie do organizowania wspólnych uroczystości. Wskazują na to kamienne ławy do siedzenia i centralne palenisko. Nie była to – zdaniem archeologów – kiva, nie znaleziono bowiem żadnych resztek drewnianej konstrukcji dachu.

Na północ od całego kompleksu mieszkańcy puebla wznieśli do gry w piłkę murowane boisko o wymiarach około 31 x 27 metrów i obramowane murem o wysokości 1,8 metra. Zdaniem archeologów świadczy to o kulturowych wpływach cywilizacji ludów Mezoameryki.

Dużą atrakcją dla turystów jest *The Blowhole*, naturalny otwór wentylacyjny w systemie podziemnych szczelin lub grot powstały w skałach z piaskowca, który w zależności od ciśnienia atmosferycznego otoczenia głośno wydmuchuje lub zasysa powietrze. Dla dawnych i współczesnych rdzennych mieszkańców Południowego Zachodu, zwłaszcza dla Hopi miejsce to ma szczególne znaczenie. Było i jest nadal miejscem świętym posiadającym ogromną moc duchową i uzdrawiającą. Ponadto, jest to dla nich znaczący symbol mitycznego połączenia między powierzchnią ziemi, światem podziemnym i niebem zwany *sipapu,* o których wspominają ich mity. Takie symboliczne otwory wykonywano obowiązkowo w ceremonialnych, podziemnych pomieszczeniach – *kivach.*

Odwiedzający powinni rozpocząć zwiedzanie Pomnika Narodowego Wupatki od centrum dla zwiedzających, gdzie eksponaty muzealne przedstawiają historię ludzi mieszkających w Wupatki i okolicznych pueblach. Od centrum administracyjnego rozchodzą się cztery szlaki turystyczne dla zwiedzających do poszczególnych puebli.

W artykule wykorzystano prace: Palonka, Radosław. 2019. *Sztuka i archeologia kultur indiańskich prekolumbijskiego Południowego Zachodu*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, folder *Wupatki and Sunset Crater Volcano National Monuments*, Arizona, National Park Service U.S. Department of the Interior, strony internetowe:
www-archaeologysouthwest-org.translate.goog/explore/wupatki-national monument/?_x_tr_sl=en&_x_tr_tl=pl&_x_tr_hl=pl&_x_tr_pto=sc,
www.worldhistory.org/Wupatki/

Zdjęcia i komentarze – autor

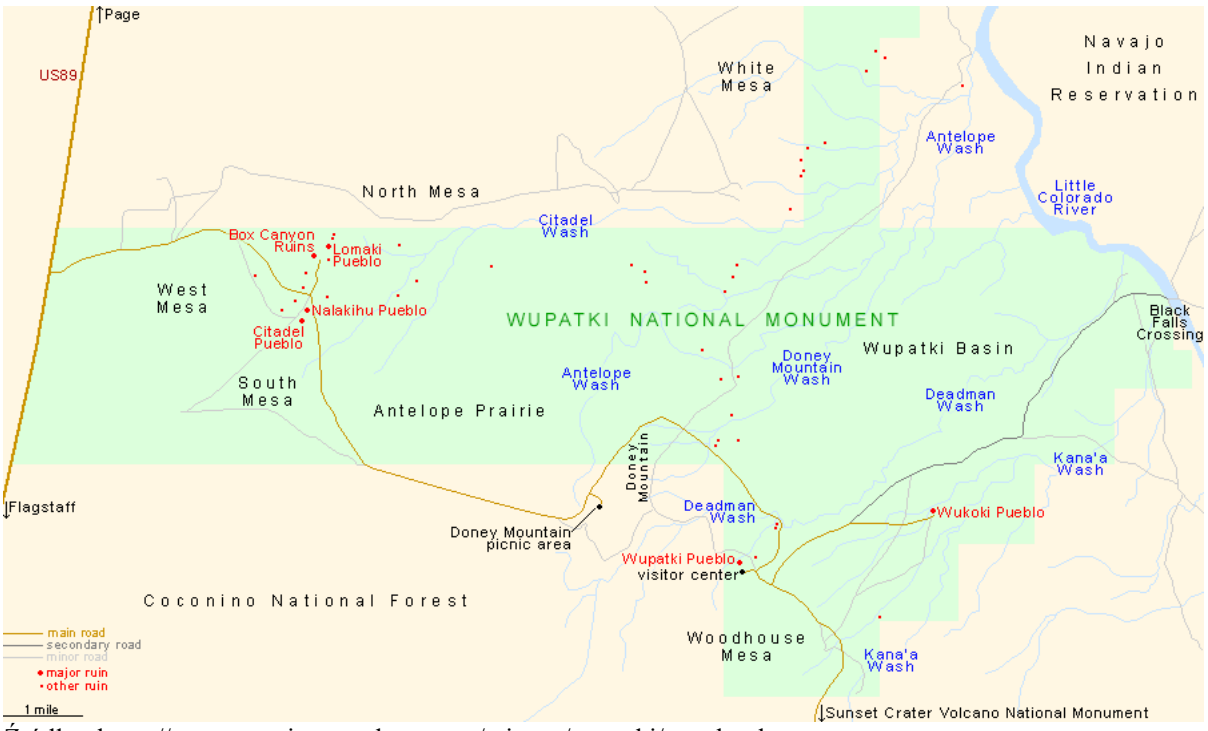

Źródło: https://www.americansouthwest.net/arizona/wupatki/map.html

Krajobraz Wupatki National Monument

Widok na ruiny pueblo Wupatki

Plansza obrazująca prawdopodobny wygląd puebla Wupatki

Pozostałości murów puebla Wupatki

Fragment jednego z pomieszczeń puebla Wupatki wmurowanego w blok skalny

Jedno z pomieszczeń puebla Wupatki z zachowanym systemem wentylacji (prostokątne otwory w murze)

Niekompletne kamienne *metate* do rozcierania ziaren kukurydzy (brak *mano* czyli górnej części – kamiennego rozcieracza)

Widok na ruiny puebla Wupatki i zrekonstruowany plac służący prawdopodobnie do organizowania wspólnych uroczystości. Po wewnętrznej stronie placu wymurowano kamienne siedzisko

Zrekonstruowane boisko do gry w piłkę w pueblo Wupatki

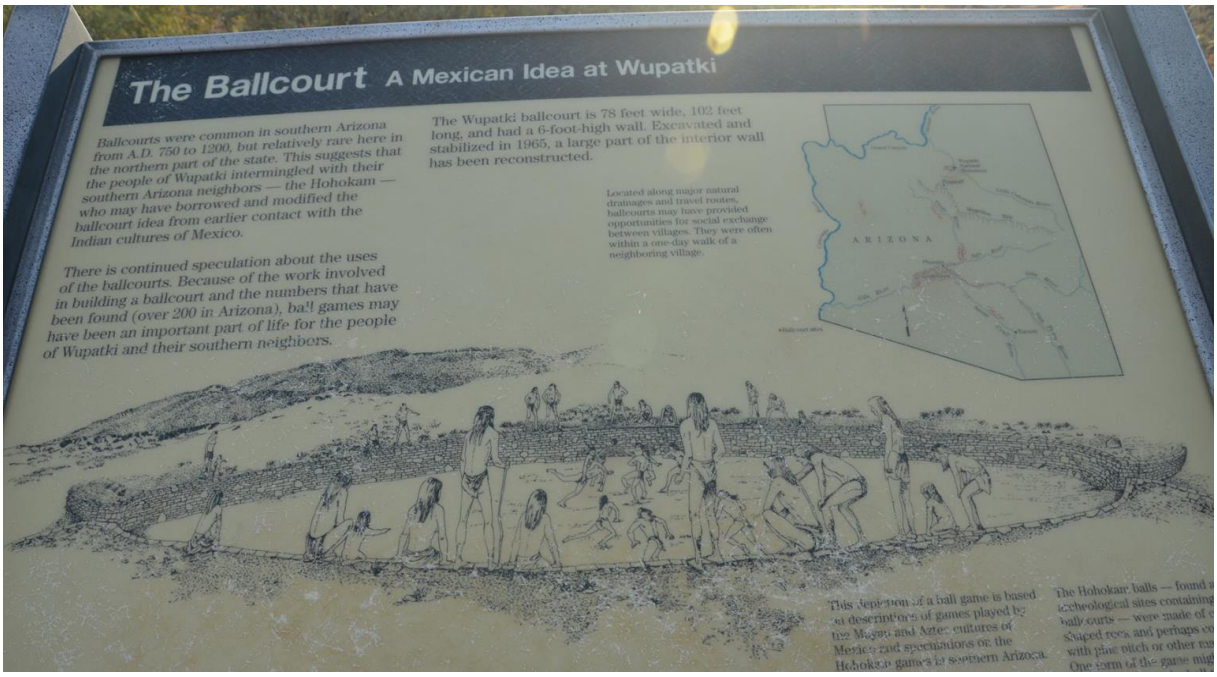

Tablica informacyjna z graficznym wyobrażeniem wykorzystania boiska do gry w piłkę w pueblo Wupatki

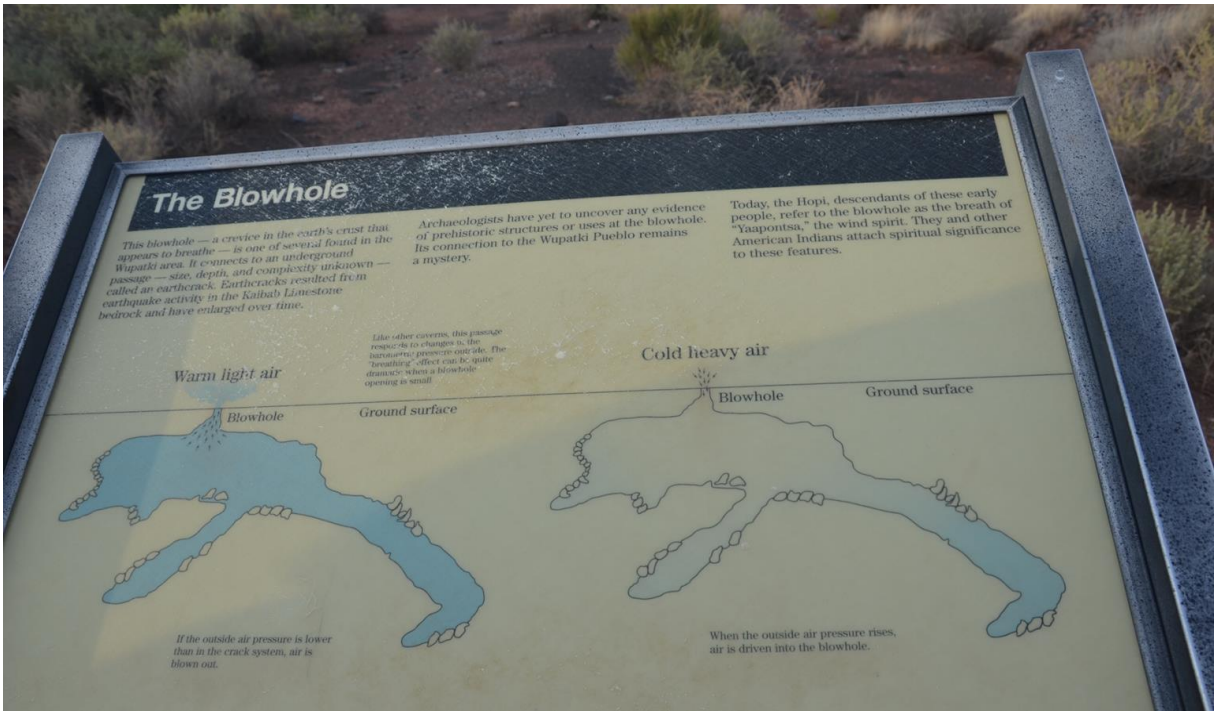

Tablica informacyjna wyjaśniająca przekrój gruntu oraz zasadę działania „dmuchającej dziury" (The Blowhole) w pobliżu puebla Wupatki

Pozostałości puebla Wukoki

Tablica informacyjna z opisem i graficzna rekonstrukcją puebla Wukoki

Kamienna wieża stanowiąca pozostałość puebla Wukoki

Nowości (i odkrycia) wydawnicze – wiosna 2023

Cezary Cieślak

Rok 2023 dla wielbicieli książek o tubylcach amerykańskich zaczął się obficie, mimo pewnych obaw pojawiających się w związku z obecną sytuacją ekonomiczną. Oficyny indianistyczne (Wydawnictwo Tipi, Foxes Books) trzymają się mocno, a inne wydawnictwa również dają nam wiele nowości.

Trendy – widoczne w poprzednich numerach *Biuletynu PSPI* – nie uległy zmianie. Mamy dalsze zainteresowania Arktyką, ludami powszechnie znanymi, jak Apacze, czy problemami dotyczącymi szkół z internatami.

Na początek przedstawię wznowienie *Nawahów*, autorstwa dobrze już znanego czytelnikom Marka Hyjka. Jest to uzupełnienie wydania z 2010 roku, głównie o najnowsze dzieje Dine. Natomiast słynni sąsiedzi tego ludu, Apacze doczekali się kolejnej książki. Ósmej już, tym razem autorstwa Zofii Kozimor. Wydawnictwo Wiesława Karnabala wydało *Pieśni wojenne. Skalpy, konie i kobiety* dotyczącej dorzecza Górnej Missouri i *Moje życie wśród Szoszonów*. Jeśli chodzi o Amerykę Północną, to wyróżniają się propozycje dotyczące Indian kanadyjskich. Politolog z UJ Marcin Gabryś omawia inuicki samorząd. Wydano po polsku opowieść o poszukiwaniu Przejścia Północno-Zachodniego (*Szaleństwo w ciemnościach*) Michaela Palina, w której tubylcy wspominani są marginalnie. Agnieszka Rzepa przedstawia literaturę tubylczej Kanady, natomiast *Siedem opadłych piórach* jest próbą dziennikarskiego śledztwa dotyczącego niewyjaśnionych przypadków śmierci uczniów w szkole indiańskiej w Thunder Bay w 2000-2011. Małgorzata Kurleto porusza kwestię turystyki wobec zanika tubylczych kultur w tym kraju. Agnieszka Pawłowska-Mainville w artykule (w języku angielskim) omawia Windigo (Wendigo) wśród Odżibuejów i Kri. Akcja powieść Daniel Danielle *Córka Klanu Jelenia* dzieje się w XVII-wiecznej Nowej Francji. W *Dawno temu na Dzikim Zachodzie* Piotr Korczyński daje nam przekrojowy opis dziejów tytułowej krainy. Ten sam autor, w monografii o Wojsku Polskim incydentalnie wspomina o Irokezach, w kontekście porównywania ich do Polaków u progu zaborów.

Wyliczanie nowej literatury poświęconej Ameryce Południowej zacznę od artykułu Filipa Rogalskiego, poświęconemu ludowi Arabela z Amazonii peruwiańskiej. Natomiast w *Późnowiktoriańskim holokauście* czytelnik znajdzie tylko incydentalne informacje o Indianach brazylijskich.

W znakomitej przekrojowej *Narodziny wszystkiego. Nowa historia ludzkości* amerykańskiego antropologa Davida Graebera i archeologa Davida Wengrowa każdy czytelnik coś znajdzie dla siebie. Jest tu o tubylcach kanadyjskich, kalifornijskich, mezoamerykańskiej Tlaxcali, Naczezach, itd. Z kolei Barry Lopez w *Horyzoncie* prócz Inuitów, przytacza jeszcze dzieje tubylców z pacyficznego wybrzeża Oregonu i południowego Chile. Natomiast Edward Brooke-Hitching przedstawia**,** jak m.in. odkrywcy i konkwistadorzy wyobrażali sobie lądy, który okazywały się… zwykłymi wymysłami, tworami wyobraźni. O samych konkwistadorach mamy kolejną nowość, autorstwa Fernando Cervantesa, meksykańskiego historyka. Konkwiście poświęcony jest również artykuł wybitnego badacza kolonializmu Jana Kieniewicza, który pierwotnie był wygłoszony na naukowym kongresie w Madrycie. Nie za wiele jest o Indianach w nowości Martína Caparrósa, *Ñameryka* o Ameryce Łacińskiej. Z kolei tytuł nowości Romana Warszewskiego może wprowadzić w błąd. Tytułowej pierwszej wojnie polsko-indiańskiej (a dokładniej starć polskich osadników w Brazylii z Botokudami) jest poświęcony tylko jeden rozdział. Reszta to reportaż o całej Ameryce Łacińskiej, przeplatany historią.

Osobną kategorię jaką chciałbym przedstawić, to komiksy. Doczekaliśmy się wznowienia swego czasu bardzo popularnego tytułu *Hernan Cortes i podbój Meksyku*. Na marginesie należy przyznać, że jest on na bardzo wysokim poziomie merytorycznym. Mamy dwie wersje tego komiksu: kopię z l. 80. ubiegłego wieku oraz wersję limitowaną, powiększoną (A3), z twardą i piękna oprawą oraz czarno-białymi ilustracjami. Do obydwu opcji mamy dołożony biogram Stefana Weinfelda (autora scenariusza) i Jerzego Wróblewskiego (odpowiedzialnego za rysunki). Wydawnictwo Ongrys wydała też komiks Jerzego Wróblewskiego sprzed pół wieku, pt. *Skarb Montezumy*, a który pierwotnie był wydawany w kilku częściach w „Dzienniku Wieczornym". Kolejny komiks *Legendy Zachodu*

Wyatt Earp, Billy Kid, Siedzący Byk, w ostatniej swojej części przedstawia legendarnego wodza Lakotów.

Teksty prasowe tradycyjnie poruszają głównie sprawy bieżące, ważne dla społeczności tubylczych Ameryk ale też np. poświęcone z archeoastronomii Inków oraz tragicznej sytuacji ludu Yanomami w Amazonii.

Bibliografia:

1. Indianie na pierwszym planie:
Gabryś Marcin, 2023: *Na drodze do samodzielności. Ewolucja instytucji samorządu Inuitów w kanadyjskiej Arktyce*, WUJ, Kraków.
Hyjek Marek, 2023: *Nawahowie. Ludzie Ścieżki Piękna*, Wydawnictwo Tipi, Wielichowo.
Kozimor Zofia, 2023: *Taniec życia i pieśń śmierci. Historia Apaczów Cochise'a i Geronima*, SIW Znak, Kraków.
Kurleto Małgorzata Halszka, 2011*: Ginące kultury Australii, Nowej Zelandii i Kanady a zarządzanie turystyką zrównoważoną*, CeDeWu, Warszawa.
Pawłowska-Mainville Agnieszka, 2022: *Cannibalizing the Wiindigo: The Wiindigog in Anishinaabeg and Oji-Cree Boreal Landscapes and Its Re-presentations in Popular Culture*, w: LITERATURA LUDOWA. Journal of Folklore and Popular Culturevol. 66 (2022), no 3.
Rogalski Filip, 2022: *Kiedy w ciele etnografa ujawnia się pewien staruszek – idiosynkrazje cielesne i ontologia animistyczno-perspektywistyczna wśród Arabela z Amazonii peruwiańskiej*, w: Kleśta-Nawrocki R., Oliński P., Piasek W. (red.), *Bariery – możliwości – wyzwania. Środowisko przyrodnicze na przestrzeni dziejów*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń.
Rzepa Agnieszka, 2012: *Siła opowieści: literatury rodzime w Kanadzie jako „przestrzeń transformacji"*, w: Rzepa Agnieszka, Żuchelkowska Alicja (red.): *Kanada z bliska. Historia–Literatura–Przekład*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
Wieter Andriej, 2023: *Pieśni wojenne. Skalpy, konie i kobiety*, tłum. z ros. W. Miś, Wydawnictwo Foxes Books.
Wilson Elijah Nicholas, 2022: *Moje życie wśród Szoszonów*, tłum. z ang. G. Markowski, Wydawnictwo Foxes Books.
Talaga Tanya, 2023: *Siedem opadłych piór*, tłum. z ang. E. Skowrońska, Wydawnictwo Marginesy, Warszawa.

2. Książki w których są rozdziały poświęcone Indianom:
Barry Lopez, 2023: *Horyzont*, tłum. ang. J. Mikos, Wydawnictwo Marginesy, Warszawa.
Graeber David, Wengrow David, 2022: *Narodziny wszystkiego. Nowa historia ludzkości*, tłum. z ang. R. Filipowski, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań.
Warszewski Roman, 2023: *Pierwsza wojna polsko-indiańska (Ameryka Łacińska w pól drogi)*, Wydawnictwo Bernardinum, Pelplin.

3. Indianie na drugim planie:
Daniel Danielle, 2023: *Córki Klanu Jeleni*, tłum. z ang. A. Wyszogrodzka-Gaik, Wydawnictwo Mova.
Brooke-Hitching Edward, 2022: *Atlas lądów niebyłych. Największe mity, zmyślenia i pomyłki kartografów*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań.

Caparrós Martín, 2023: *Ñameryka*, tłum. z hiszp. W. Charchalis, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
Cervantes Fernando, 2023: *Konkwistadorzy*, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim.
Gabryś Marcin, 2012: *Od Irokezów do Wayne'a Gretzky'ego – wprowadzenie do historii Kanady*, w: Rzepa Agnieszka, Żuchelkowska Alicja (red.): *Kanada z bliska. Historia–Literatura–Przekład*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
Kieniewicz Jan, 2008: *Europejski Nowy Świat za morzami: przestrzeń kontaktu i granice poznania*, w: Kieniewicz Jan, *Ekspansja, kolonializm, cywilizacja*, Wydawnictwo DiG, Warszawa.
Korczyński Piotr, 2018: *Dawno temu na Dzikim Zachodzie*, Wydawnictwo PWN, Warszawa.

4. Komiksy:
Weinfeld Stefan (scenariusz), Wróblewski Jerzy (rysunki), 2022: *Hernan Cortes i podbój Meksyku*, Jasiński Maciej, Wróblewski i Weinfeld – *zgrany komiksowy duet*, Wydanie I (limitowane) Ongrys, Szczecin.
Weinfeld Stefan (scenariusz), Wróblewski Jerzy (rysunki), 2022: *Hernan Cortes i podbój Meksyku*, Jasiński Maciej, *Wróblewski i Weinfeld – zgrany komiksowy duet*, Wydanie III, Ongrys, Szczecin.
Wróblewski Jerzy, 2021 (1961): *Skarb Montezumy*, Wydawnictwo Ongrys, Bydgoszcz.

5. Indianie wspominani incydentalnie:
Żelichowski Ryszard, 2022: *Antyle Holenderskie. Słoneczna strona Królestwa Niderlandów*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa.
Davis Mike, 2022: *Późnowiktoriański holokaust. Głód, el niño i tworzenie Trzeciego Świata*, tłum. z ang. P. Szadkowski, Wydawnictwo Glowbook, Sieradz.
Korczyński Piotr, 2022: *Zapomniani. Chłopi w Wojsku Polskim*, SIW Znak, Kraków.
Palin Michael, 2023: *Szaleństwo w ciemnościach Tragiczna historia zaginięcia statku Erebus*, tłum. z ang. A. Tuz.

Artykuły prasowe:
https://www.fotopolis.pl/opinie/recenzje/34929-amazonia-sebastiao-salgado-to-monumentalne-dzielo-i-wizualna-podroz-do-zrodla-zycia
https://wyborcza.pl/alehistoria/7,121681,29416748,wsrod-apaczow-nie-bylo-robactwa-od-ktorego-roilo-sie-w.html?fbclid=IwAR0V-broWEWgIPsop_abMnEeXeU1avWvxqrR8vyBE1bRxw2JIDtiRlc1jjI
https://www.tygodnikpowszechny.pl/nowe-zycie-indianskich-totemow-182280?fbclid=IwAR1G7GqDc0UNLhNB2Q9D945o6hFU7jBqiw919wjVAJL3LkL_omAsWlAZUJs
https://www.tygodnikpowszechny.pl/jak-wybielano-kanade-prawdziwy-obraz-tubylczej-rzeczywistosci-182534?fbclid=IwAR1xFmKt82SxQJCjvhuOpTYsx9qOuVPgYmEI_Ps7YT3qC_t5dXL9w-lAbxU
https://tygodnik.tvp.pl/68532286/archeoastronomia-nie-szuka-starozytnego-ufo?fbclid=IwAR1vRF7h9Pm9HGdk6n85-t-c2uhQwvofREKKA5n1raXw9dFiovNu5w_8ndQ
https://wyborcza.pl/7,75399,29392451,brazylia-katastrofa-humanitarna-w-amazonii-lula-da-silva-obiecuje.html